GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 19. listopada 1921 r. Nr. 268.

Nie wolno nam milczeć!

List Warmjanki.

Szanowna Redakcjo!

„Nie wolno nam milczeć!" Te słowa czytamy prawie codzień w naszej »Gazecie«. I ja także do was dziś wołam Nie wolno wam milczeć, nie wolno wam zamknąć uszu na skargi i żale naszego warmijskiego ludu. Nie wolno wam patrzeć bezczynnie na germanizowanie naszych ludzi w Kościołach. Kościoła nie należy używać do germanizacji. Ileż to ludzi starych po naszych wioskach nie włada niemieckim językiem. Znam bardzo wiele takich ludzi. A młodsze pokolenia uczyło się przeważnie od rodziców modlić się i śpiewać po polsku.

Mówiłam z pewną panienką, która dłuższy czas przebywała w mieście i zapierała się często swojej mowy ojczystej. W ciągu rozmowy pytam się jej, w jakim języku się modli. O, — powiada — „pacierz zawsze mówię po po polsku, bo tak mnie matka nauczyła." Przyznała się więc bez wszystkiego, że jest Polką, bo rodzice ją uczyli mówić i modlić się w polskim języku. Gdy jej to przedstawiłam zamyśliła się głęboko.

Szanowny Panie Redaktorze! Dobrze jest bardzo, że sprawa ta została poruszoną w »Gazecie«. Widzimy coraz jaśniej, że właśnie Gazeta jest naszą obroną na Warmji. Podnoście głos wasz w »Gazecie«; niech was nie trwoży żadne prześladowanie ze strony wrogów. Niech was raczej popycha do tego płacz i skargi naszego ludu, któremu się odbiera język ojczysty nietylko w szkole, lecz nawet w kościele. Czyż polski lud nasz ma zamiast w mowie ojczystej zwracać się do Boga w obcej mowie? Czyż ma zamiast śpiewać w polskim języku czynić to w niemieckiem często mu nie zrozumiałym języku? Nie — i jeszcze raz nie. Jeżeli Niemiec może pisać i mówić „Muttersprache Mutterlaut wie so wonnesam, so traut", to i my możemy mówić „Mowa ojczysta, to mowa jedyna, mowa nasza ukochana".

Proszę bardzo szanowną Redakcji, aby nie przestawała pisać w obronie naszego ludu nawskróć pobożnego, a Bóg wam to zapewnie wynagrodzi, bo Pan Bóg stworzył Polaków i stworzył mowę polską i we wszystkich językach chce być chwalony.

Pozdrawiam szanowną Redakcję i wyrażam serdeczne podziękowanie za artykuły pod tytułem „Nie wolno nam milczeć!" Proszę także o umieszczenie mego listu w »Gazecie« jeżeli się nadaje do druku.

Marja Zientarówna.

Nasze skargi i żale.

Kontrola listów Polaków przez „Wehrkreiskommando".

Panu Janowi Baczewskiemu sekretarzowi Związku Polaków na Warmję zatrzymano dwa listy na poczcie i doręczono mu takowe 6 dni później. Jak stwierdził p. B. listy zostały otwarte i potem znowu zalepione. Stało się to w dniu 6. 9. 21. Ponieważ w tym czasie nie było żadnej cenzury listów, dla tego p. B. wysłał w tej sprawie skargę do prokuratora w Olsztynie.

Na skargę odebrał p. Baczewski odpowiedź od prokuratorji, że listy zatrzymane i otwarte zostały na podstawie rozporządzenia dowódcy wojskowego. (Bezirk des Wehrkreises I). Dowódca opierał się na rozporządzeniu prezydenta Rzeszy niemieckiej na podstawie artykuła 48 rozdziału 2 Konstytucji niemieckiej. Rozporządzenie to z dniem 30 sierpnia 1921 r zniesione zostało. W czasie zatrzymania i doręczenia listów dowódcy wojskowemu rozkaz dotyczący zniesienia rozporządzenia prezydenta Rzeszy na poczcie w Olsztynie nie był jeszcze znanym.

Pan Baczewski w drugim liście wystosowanym do nadprokuratora w Olsztynie zwrócił uwagę na fakt, że przecież „Allensteiner Ztg." w nr. z 31. 8. 21 i 2. 9. 21. wyraźnie o zniesieniu stanu wyjątkowego pisała. Jeżeli zaś prasa o tem wiedziała, to przecież tem więcej urzędnicy o zniesieniu stanu oblężenia wiedzieć powinni. Pan Baczewski prosił więc o ukaranie winnych.

Na to odebrał p. Baczewski od prokuratora pismo, które jako bardzo ciekawe dosłownie w niemieckim języku do wiadomości podajemy:

Der Oberstaatsanwalt. Allenstein, den 9. Nov. 1921.
— 0 36/21 —
— 2 —

Auf die Beschwerde vom 21. Oktober 1921.

Ihre Beschwerde gegen den Bescheid des Herrn Amtsanwalts in Allenstein vom 13. Oktober 1921 — P. L. 1186/21 — vermag ich nach Prüfung der Sachlage nicht für begründet zu erachten.

Die Einstellung des Verfahrens ist aus zutreffenden Erwägungen erfolgt. Die Ausführungen Ihrer Beschwerdeschrift sind nicht geeignet, eine andere Beurteilung der Sachlage zu rechtfertigen.

Als die beiden Briefe bei dem hiesigen Postamt und bei dem Wehrkreiskommando in Königsberg eingingen, war beiden Behörden die Verordnung des Herrn Reichspräsidenten vom 30. August 1921 betr. die Aufhebung des Ausnahmezustandes noch nicht amtlich mitgeteilt. Dass bereits vor der amtlichen Bekanntgabe an die Behörden die Presse von dem Erlass der Verordnung berichtet hat, mag zutreffen. Derartige Pressenachrichten sind für Behörden nicht bindend. Das Allensteiner Postamt war deshalb befugt, beide Briefe anzuhalten, das Wehrkreiskommando sie zu öffnen und von ihrem Inhalt Kenntnis zu nehmen. Das Kenntlichmachen des Öffnens von Briefen ist bei dem Wehrkreiskommando nie geschehen. Es lag deshalb auch bei Ihnen ein Anlass dazu nicht vor. Nach der erfolgten amtlichen Bekanntgabe der Verordnung vom 30. August 1921 sind die Briefe durch Vermittelung des Allensteiner Postamts an Sie zurückgesandt. Von einer strafbaren Handlung, insbesondere einem Vergehen gegen § 299 des deutschen Reichsstrafgesetzbuches kann hiernach keine Rede sein. Ich weise deshalb Ihre Beschwerde als unbegründet zurück.

gez. Begrich, Oberstaatsanwalt.
Beglaubigt Kizio, Kanzleiinspektor.

Listowy p. Sikorski z Gryźlin.

Odbieramy ciekawy odpis protokółu podpisanego przez panią B. Czyborę i p. J. Baczewskiego. W protokole tym czytamy:

„Mąż mój Herman Czybora umarł skutkiem uszkodzenia w czasie wojny. Od fiskusa rządowego pobieram prawem przepisaną mi rentę. Mój pełnoletni syn Brunon zapisał sobie na półrocze zimowe za własne pieniędze „Gazetę Olsztyńską" z Olsztyna. Gdy listowy Sikorski z Gryźlin „Gazetę Olsztyńską" przyniósł i mu takową wręczył powiedział on co następuje: „Ich werde Ihnen zeigen, ich werde Sie anzeigen (opisać), dass Sie Renten und Zulagen für solche Papiere beziehen". (Dosłownie, podług nadesłanego nam odpisu protokółu. Red.). Wyraził się w taki sposób w polskim języku. (!!) Miałam wrażenie, że listowy Sikorski zamierza mnie straszyć groźbą, że mi renty odbiorą. „Gazety" nie zapisałam, a nie mogę za to, że mój pełnoletni syn zapisał sobie „Gazetę". Oświadczenie niniejsze gotową jestem przed sądem przysięgę potwierdzić. (Podpisy)".

Ciekawy sobie ten p. Sikorski, który w języku polskim odmawia ludzi od czytania naszej gazety. Czy on o tem nie wie, że to nie zgadza się z jego przepisami urzędowemi?

Gdyby się jaki listowy słowo odważył powiedzieć na naszą „Gazetę", to prosimy natychmiast nam o takich wypadkach donosić. Nasza „Gazeta" ma to samo znaczenie i te same prawa na poczcie co każda inna niemiecka gazeta. Każdy listowy **musi** przyjmować przedpłatę. Nikt renty z powodu czytania naszej „Gazety" utracić nie może, bo toby się sprzeciwiało prawom i Konstytucji.

Konferencja w Waszyngtonie.

Mowa Hughesa.

Waszyngton. PAT. (Havas). Pierwsze posiedzenie wywarło na wszystkich delegacjach nadzwyczaj głębokie wrażenie. Plan Hughesa uważają jako wyraz idealizmu amerykańskiego, skojarzonego z pozytywizmem. Powątpiewać tylko należy, czy myśl wprowadzenia jawnej dyplomacji da się wprowadzić w czyn realny. Stanowisko Francji i Włoch do sprawy rozbrojenia na morzu jest dostatecznie znane, gdyż jak wiadomo mocarstwa te nie brały udziału w wyścigach zbrojenia się. Japonja nie odnosi się wrogo do tego planu; admirał Kato zaznaczył, że rzeczoznawcy domagać się będą skasowania fortyfikacyj baz morskich nad Oceanem Spokojnym, a zwłaszcza na wyspach filipińskich. Delegacja angielska widocznie zaskoczona była propozycją. Balfour oświadczył, że propozycja Hughesa otwiera drogę nieobliczalnym możliwościom, nie wątpi jednak, że można będzie osięgnąć konkretne wyniki.

Mowa Brianda.

Waszyngton. Podczas obrad waszyngtońskich Briand wypowiedział następujące improwizowane przemówienie: „Gdy Francja otrzymała zaproszenie Hardinga, zawołała: »Nareszcie!« nietylko z poczucia niezgasłej wdzięczności dla Ameryki, ale i w tem życzeniu, aby współpracować przy rozwiązaniu każdego pytania, które służy do umocnienia pokoju w granicach dostępnych.

Briand wspomniał potem, jak to Ameryka pospieszyła na pomoc i wraz ze sprzymierzonymi przyczyniła się do tego, aby obronić niezawisłość Francji. Ponieważ razem wygraliśmy wojnę, razem musimy zdobyć i pokój. Mimo grożących od sąsiada niebezpieczeństw, Francja pragnie całem sercem szukać środków ograniczenia kosztownych zbrojeń. Francja dużo już uczyniła w tym kierunku i pójdzie tą drogą do końca, wie bowiem lepiej niż ktokolwiek, co wojna kosztuje, dlatego miłuje Francja ponad wszystko pokój. Jeżeli bezpieczeństwo Francji będzie zapewnione, Francja pierwsza krzyknie: „Rzućmy miecze!"

Stanowisko poszczególnych delegacyj w Waszyngtonie.

Waszyngton. Delegaci zagraniczni na delegację waszyngtońską wyrazili swe zadowolenie z powodu propozycji Hardinga. Delegat Japonji, admirał Kato, oświadczł, iż uważa plan rozbrojenia za godny wzięcia pod uwagę. Admirał Beatty zwołał posiedzenie rzeczoznawców angielskich w celu bliższego rozpatrzenia amerykańskich propozycyj rozbrojenia, które sprawiły głębokie wrażenie na delegatów angielskich.

Anglja i Japonja.

Waszyngton. PAT. (Havas). Mimo opozycji Kanady, jaka ujawniła się na konferencji dominjów angielskich, kierujące sfery angielskie miały postanowić utrzymać współpracę z Japonją, przyjacielem cennym ale podejrzliwym, który uważałby za rzecz nielojalną i nie polityczną, gdyby go opuszczono, tem więcej, iż sojusz z Japonją jest najlepszym środkiem zapezpieczenia Australji przeciwko agresywnym dążeniom Japonji. Anglja jednak byłaby zmuszona oznaczyć i jasno określić znaczenie tego sojuszu.

Przegląd polityczny.

Polska.

Minister Sosnkowski o pomocy Francji.

Warszawa. (PAT.) Minister wojny generał Sosnkowski wydał w sobotę bankiet na cześć wojskowej misji francuskiej w Warszawie. W uroczystości wzięli udział gen. Niessel wraz z członkami komisji, gen. Haller, gen. Michelis, gen. Rozwadowski, biskup polowy Gall i inni wybitni przedstawiciele wojskowości. Podczas bankietu minister Sosnkowski wygłosił przemówienie w języku francuskim, w którem m. inne mi zaznaczył: Nigdy nie bylibyśmy przezwyciężyli piętrzących się przed nami trudności, na cały głos to mówię, gdyby Francja nie była nam użyczyła cennej pomocy wybitnych swych oficerów pod kierownictwem swych wodzów. Imiona gen. Henry, Weyganda i Niessela pozostaną zawsze pomiędzy imionami tych mężów, którzy położyli wielkie zasługi dla Polski.

Gen. Sosnkowskiemu krótko i serdecznie odpowiedział gen. Niessel, który oświadczył, iż pracuje w Polsce nie tylko jako szef wojskowej misji francuskiej, lecz jako szczery przyjaciel, i że dokłada wszelkich sił, aby armja polska była silną i wyszkoloną. Następnie przemawiał gen. Rozwadowski, który podkreślił koleżańską przyjaźń, jaka panuje pomiędzy przedstawicielami polskiej, a francuskiej misji wojskowej i wzniósł toast na cześć Naczelnika Państwa i Naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego.

Wycieczka dziennikarzy gdańskich do Polski.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 9,15 rano przybyli do Warszawy przedstawiciele niemieckiej i polskiej prasy w Gdańsku, z redaktorem dr. Muellerem naczelnym redaktorem »Danziger Zeitung,« prezesem syndykatu dziennikarzy gdańskich, na czele. Gości gdańskich powitał na dworcu p. Jan Dąbski, prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Ładość, redaktor Sadewicz i inni.

Górny Śląsk.

Prace komisji delimitacyjnej.

Berlin. (ETE). Według doniesienia z Katowic, komisja, mające na celu uregulowanie granic, przybyła do Katowic. Prace na odcinku północnym powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego i na odcinku południowym są ukończone. Komisja rozpoczyna teraz prace około ustalenia granicy w ściślejszym obwodzie przemysłowym.

Koszta wyroku górnośląskiego.

Katowice. (PAT.) Wedle doniesień z Genewy, sekretarjat Ligi Narodów ustalił koszta, związane z decyzją genewską w sprawie górnośląskiej, które wynoszą 65 miljonów mk. niem. Koszta te będę rozdzielone procentowo pomiędzy Niemcy i Polskę.

Narada.

Warszawa. (ETE). U ministra spr. zagr. odbyła się w godzinach przedpołudniowych narada w sprawach Górnego Śląska. W naradzie tej udział brali ministrowie gospodarczy i niektórzy wyżsi urzędnicy odnośnych ministerstw.

Ostrzeżenie.

Katowice. (ETE.) Pisma polskie zamieszczają następujące ostrzeżenia: Niemcy ponownie wywożą z polskiej części Górnego Śląska liczne lokomotywy i lepsze wagony, twierdząc, że wywożone przedmioty wymagają naprawy. Z Rybnika i niektórych innych stacyj wywieziono moc maszyn, dostarczono zaś w zamian tak zużytych, że obecnie trudno będzie regularny ruch nadal utrzymać. Na niedzielę wyznaczona była rewizja i obliczenia parku kolejowego. W dniu tym poza obszarem polskim znajdowało się wiele pociągów, należących do części przyznanej Polsce.

Niemcy.

Pan Goeppert.

Berlin. »Berliner Tageblatt« donosi, że podsekretarz stanu Goeppert, delegowany przez gabinet pruski jako rzecznik interesów pruskich przy rokowaniach polsko-niemieckich, jest kierownikiem grupy bonofskiej hakatystycznej Deutschnationale Partei.

Czy można było wybrać godniejszego pełnomocnika.

Zaiste nie — powiada »Dzien. Berl«. — Suum cuique...

Skłonność ku zgodzie z Polską?

Berlin. (ETE). »Berliner Börsenzeitung« zajmuje się sprawą bliskich rokowań gospodarczych z Polską i zaznacza, że istnieją ku temu dwie drogi: Ograniczenia się jedynie do właściwego tematu, t. j. rozpatrzenia sprawy gospodarczego kondominjum, a potem pozostawiłoby się sprawy daiszem biegowi wypadku, innemi słowy prowadziłoby się nadal wojnę gospodarczą — albo też można spróbować wobec tego, że i tak Niemcy skazane są na współżycie z Polską, omówienie całego kompleksu zagadnień gospodarczych, dotychczas obu państw. W każdym razie trzeba jednak, obojętna, czy chce się uprawiać politykę zupełnej abstynencji, lub szukać modus vivendi z Polską, uniknąć tego, by się nie doszło do porozumienia z Polską. W takim razie bowiem rzeczoznawcza neutralny zadecydowałby samodzielnie. Istniejące po stronie Polski życzenie, aby Niemcy zgodziły się na zachowanie waluty niemieckiej i potrzebnych środków płatniczych same dostarczyły, pod żadnym warunkiem nie może być spełnione. Pozatem jednak pełnomocnicy niemieccy, o ile ze strony polskiej rzeczywiście wyrazić by miano życzenie odbycia rokowań nad całym kompleksem spraw gospodarczych, nie zajmą stanowiska odmownego.

Nie będzie moratorjum dla spłat wojennych.

Berlin. (ETE). Na konferencji komisji reparacyjnej z członkami komisji gwarancyjnej ujawniła się zupełna zgoda członków angielskich i francuskich. Członkowie angielscy zaniechali pierwotnego zamiaru domagania się moratorjum dla Niemiec, wobec czego Niemcy przystąpić muszą obecnie do uiszczania spłat w ustalonych terminach. Jak się dowiadujemy, przygotowana już jest rzekomo następnie płatna rata 280 miljonów mk. złotem, poza 40 miljonami, które gwarantować ma przemysł niemiecki.

Demonstracje.

Demonstrację cesarsko-nacjonalistyczną urządziła młodzież nacjonalistyczna w Bremie nocą, obalając ustawione przed lokalem, gdzie odbywa się zjazd demokratów, tablice z plakatami, przyczem śpiewały hymn cesarski i pruski hymn narodowy. Zerwano także chorągiew o nowych barwach Rzeszy; czarno-czerwono-złotych.

Uroczyste przejęcie departamentu sprawiedliwości byłej dzielnicy pruskiej.

Poznań. (PAT). W dniu 14. b. m. w południe odbył się tu uroczysty akt przejęcia departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przez ministra sprawiedliwości, b. Sobolewskiego, który przybył w tym celu specjalnie do Poznania. Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, odprawionem przez ks. Naruszkiewicza, nastąpił sam akt unifikacji w sali tronowej tegoż Zamku wobec licznie zebranych przedstawicieli władz b. dzielnicy pruskiej i społeczeństwa poznańskiego. Rozpoczął go krótkiem lecz treściwem przemówieniem minister b. dzielnicy pruskiej dr. Wybicki, poczem zabrał głos minister Sobolewski, który po-

Apostoł i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich**. Napisał K. W.

6)

(Ciąg dalszy.)

Gdy Litwa przyszła do Polski, wzrosły jej miasta bardzo. »Za naszych czasów«, pisze Munsterus, »jest Wilno potężnym miastem. Jest tam wielki przemysł skór i kożuchów« (zu unser zeiten ist Vilna ein mechtig grosse statt . . (S. 1261).

Kulturę i rozkwit zawdzięcza więc Litwa Władysławowi Jagielle, królowi polskiemu Władysławowi Jagielle tak samo jak Polakom **zawdzięcza Litwa swój byt,** swą egzystencję »W r. 1414« pisze Hartknoch, »zdjęto ze szlachty litewskiej bardzo ciężkie jarzmo poddaństwa (wielki książę litewski miał przedtem nad swoimi poddanymi władzę nieograniczoną. Autor) i przypuszczono ją do równych praw ze szlachtą polską. Dostojnicy litewscy (Proceres) przyjęli herby Polaków, tak iż rody się połączyły i tak silnie te dwa kraje zrosły (Resp. I. I. c. XIV. p. 131), tak więc, jak widzimy, **przez wcielenie Litwy do Polski,** Litwa nie straciła swej wolności, lecz **kraj litewski otrzymał o wiele większą wolność, niż do tego czasu posiadał,** ponieważ zniesiono samowładne rządy wielkiego księża i zaprowadzono konstytucyjne rządy, które panowały w Polsce.

Co natomiast czekało Litwę, gdyby nie była połączyła się z Polską. — Z historji wiemy, że **Krzyżakom nie chodziło o szerzenie wiary chrześcijańskiej jak raczej o zdobycz.**

Ks. Simon Grunau, dominikanin gdański, rodem z Tolkemit, pisał r. 1521 po niemiecku, o którym Jezuita Thomas Magius w książce „de Virgine Lindensi" powiada, że on jest pierwszy w historji pruskiej (l. 2. c. 2. p. 170) i że łatwo można go uznać jako księcia pomiędzy pisarzami piszącymi o Prusach (l. 1. c. 7. p. 36) pisze, że Tauler, frater zakonu niemieckiego, a więc krzyżak, skarży się, że **zakon niemiecki Prusakom na bałwochwalstwo pozwala, gdy tylko pieniędze otrzymuje** (Tract. 15. K. 18. fol. 363). — "Nigdy", mówi Hartknoch, »nie ustanowiono owym nieszczęsnym ludziom (Prusakom) księży, którzyby uczyli Prusaków w te, mowie którą ci rozumieli« (Dissertatio de Orig. Rel. Christ in Pruss. 1679, c. XIV). **„Wielcy mistrze starali się więcej o utwierdzenie swej potęgi niż o utwierdzenie religji chrześcijańskiej** (c. XV).

W przedmowie do swej kroniki pisze Simon Grunau, że sługa pewien krzyżacki zabił ks. Alexiusa, proboszcza w Elblągu, który w swej kronice pisał, ze **Krzyżacy starali się więcej o worek** (crumena) Prusaków **niż o wiarę i nawrócenie.**

Münsterus, który jako ewangelik nie będzie chyba o Krzyżakach, którzy krótko przedtym niż Münsterus pisał (1532 50) przyjęli ewangelicką wiarę (1525) pisze: »Die ordensherren bekümmern sich mit den bauren nit vil, sundern lassen jhre amptleute damit handlen wie es jhnen gfalt Es lebt das arm volck und wird auch gehalten wie das viech, on alle erkantnus Gottes. Wan sie singen, so heulen sie jämmerlich wie die wölff und das wort Jehü schreien sie on underlass und wann man sie fragt, was Jehu bedeutet geben sie antwort sie wissens nit, sie singen, wie jhre voreltern es auch gesungen haben. (Krzyżacy nie troszczą się wiele o gburów, lecz pozwalają urzędnikom z nimi się obchodzić jak tym się spodoba. **Biedny ten naród żyje i bywa trzymany jak bydło, bez wszelkiej nauki o Bogu.** Gdy śpiewają, to wyją oni marnie jak wilki i wrzeszczą nieustannie Jehü; zapytani, co „Jehü" znaczy, odpowiadają że oni tego nie wiedzą, że śpiewają tak jak przodkowie (poganie. Autor) śpiewali« (B. 3. S 1164).

W książce »Verthaidigtes Preussen«, napisanej oczywiście z polecenia króla pruskiego Fryderyka I. pisze autor w odpowiedzi na twierdzenie krzyżackiego pisma, ze »zakon niemiecki się wysoko zasłużył względem chrześcijaństwa drogiego« taką odprawę: **„Możnaby bardzo łatwo udowodnić, jak wiele szkód zakon niemiecki wyrządził drogiemu chrześcijaństwu.** Wszystko inne pominąwszy, to **życie bezecne czonków zakonu shańbiło imię chrześcijańskie także u pogan.** Że autor tak zuchwale się ośmiela te »tak wielkie zasługi zakonu wokoło chrześcijaństwa« stanom państwa rzymskiego przedłożyć, to jest to widocznym i niedorzecznym pochlebstwem, z czego każdy rozsądny człowiek może osądzić, że zakonowi przez to przypomina się obowiązek zaniedbany, a nie jakoby z najmniejszym pozorem coś dobrego się mu przypisywało. **To jest tak samo, jak gdyby dawniej Asyryjczyk jaki Sardanapala chwalił** za to, że tak często ciągnął w pole; tak bardzo rozszerzył granice państwa; sam znosił ciężar i troski rządzenia i nigdy kiedykolwiek nie zasmakował rozkoszy. Czyby każdy człowiek takiego autora nie miał za wyciąg niedorzeczności i głupoty albo za najswawolniejszego szydercę, który gnuśne i pełne rozkoszy rządy wspomianego króla przez to w najdotkliwszy sposób chciał wyszydzać? Te same myśli przyjdą każdemu, kto tylko czyta, że autor (krzyżacki) tego pisma zakon chwali gwoli wielkich zasług wokoło chrześcijaństwa, ponieważ **wszyscy komturzy przecież są w swym sumieniu przekonani, że nie mieli okazji ani Bogu ani światu za ich tłuste dochody ani najmniejszej posługi wyświadczyć.** Wskazuje na to starodawny wierszyk, którego już przed trzystu laty (około 1400) używano jako ogólnego przysłowia:

Szaty wyzuć, szaty wdziewać
Jeść, pić, spać
Jest robota, którą niemieccy panowie (Krzyżacy) mają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiedział m. in. co następuje: Czuję się w tej chwili szczęśliwym, iż danem mi zostało w dniu dzisiejszym w imieniu Rzeczypospolitej objąć zarząd wymiaru sprawiedliwości nad ziemią tutejszą. Uważam jednak iż uroczystość dzisiejsza nie miałaby racji bytu, gdyby dotyczyła jedynie przez jęcia pewnych agend na zewnątrz. Doniosłość dnia dzisiejszego musi być ujęta pod innym kątem widzenia, a mianowicie dziejowego poglądu: Każdy naród, w tej liczbie i naród polski, ma na przestrzeni dziejów politycznych i moralnych swój specjalny sposób reagowania na wypadki, które go dotyczą, ma swój sposób czucia i myśli. Każdy naród ma swą duszę narodową. Uważam iż największą krzywdą, jaką nam Polakom wyrządzono, było zdeprawowanie tej duszy. Dusza narodu czerpie swe siły w zbiorowości i jest tej zbiorowości wyrazem. W chwili, kiedy naród ulega rozszczepieniu, dusza jego jest zdeprawowana. Uroczystość dzisiejsza nie byłaby tak doniosła, gdyby dzień dzisiejszy nie był krokiem na drodze usunięcia różnic, które podczas półtora wiekowej niewoli wśród nas zasiano. Jeśliśmy w ciągu tylu lat wyciągali ku Tobie dłonie, marząc o tem, kiedy nareszcie runą słupy graniczne, i kiedy złączymy się w jeden naród, nikomu z nas nie śniło się to co się stało, co stwierdzam z całą szczerością. Zawsze mówiliśmy „my“ i „wy“. Otóż te dwa krótkie wyrazy są wybitnym dowodem i obrazem tego co zaszło. Nie jestem optymistą, rozumiem jednak, iż ten stan już się przeżył, i że zbiorowa dusza narodu już odżyła, że to ona podczas bytności Naczelnika Państwa w b. dzieln. pr. żądała unifikacji. Odzwierciedleniem tej drogi, jaką posuwa się dusza polska, była literatura polska, w której nadzieja na zmartwychwstanie Polski nigdy nie wygasła. Być może, iż sobie inaczej wyobrażaliśmy to zmartwychwstanie; myśleliśmy, iż Polska przyjdzie do nas z wyżyn, w majestacie, bieli niebiańskiej. Tymczasem ona przyszła do nas w takim stanie, w jakim wychodzi się z wiekowego więzienia, brocząca krwią ofiarną, słaba i wyczerpana, lecz przyszła do nas nie jako utopia, nie jako marzenie, ale jako rzeczywistość, żądając od nas pracy i poświęcenia. Powiem, iż Polska pod tym względem się nie zawiodła, widząc chociażby ten odłam sądownictwa polskiego, który od dnia dzisiejszego już przy centralnym zarządzie w Warszawie się grupuje. Wołanie ojczyzny wywołało wśród przedstawicieli tutejszego sądownictwa pracę ofiarną, bez nadziei na nagrodę. Praca ta prowadzona była intensywnie i wydała dziś należyty plon. Niech mi wolno będzie złożyć w tej chwili głębokie podziękowanie za nią w ręce tego, który objął ster sądownictwa tutejszego, a mianowicie p. dr. Seydzie, dyrekt. depart. Prądzyńskiem, sędziom, wszystkiem urzędnikom departamentu sprawiedliwości i nakoniec urzędnikom kancelaryjnym, którzy pracę swą tej ziemi ofiarowali. Dzień dzisiejszy, dzień przejścia sądownictwa polskiego b. dz. pruskiej pod zarząd centralny niech będzie łącznikiem naszej przeszłości narodowej z naszą przyszłością.

Przemawiał następnie wiceminister Seyda, podkreślając istotę sądownictwa polskiego, w b. dz. pruskiej od czasu wyzwolenia jej z pod panowania Niemców. Dr. Seyda podniósł rozpaczliwy stan tego sądownictwa w chwili jego przejęcia, gdy nie było ani sędziów polskich, ani ustaw w języku polskim, ani polskich formularzy, i nakreślił ogólny stan sądownictwa w obecnej chwili.

Uroczystość zakończył podniosłem przemówieniem prezes sądu najwyższego, dr. Nowodworski.

KRONIKA.

Olsztyn, 18 listopada 1921.

Kalendarz na sobotę: Elżbiety wd.
Wschód słońca o g. 7,30; zachód o g. 4,00.

Kalendarz na niedzielę: 27 po Z. S. Feliksa w.
Wschód słońca o g. 7,32; zachód o g.. 3,59

— **Jak wyniku** z dzisiejszego ogłoszenia na pierwszej stronie Wieczorek teatralny w Olsztynie nie odbędzie się w tę sobotę, lecz dopiero za tydzień dnia 26 listopada, ponieważ policja w ostatniej chwili wobec przeddnia „Totensontagu“ zezwolenia odmówiła. Prosimy mieć wyrozumienie i tem liczniej stawić się na przyszłą sobotę.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** zwołuje na piątek dn. 18 b. m. o godz. 3 po południu do sali Magistratu w Grudziądzu konferencję przedstawicieli całej polskiej prasy pomorskiej. Redakcję pism polskich całego Pomorza, które dotychczas zaproszeń z powodu braku adresów nie otrzymały, zechcą mimo to wysłać swych przedstawicieli na wspomnianą konferencję do Grudziądza.

Z Warmji.

* **Sząbarg.** Zebranie Tow. Ludowego odbyło się w niedzielę 6 listopada zaraz po nabożeństwie. Otworzył takowe prezes p. Kriks pochwaleniem Pana Boga. Po odczytaniu porządku dziennego udzielił głosu wicepatronowi p. Lengowskiemu, który omówił obecne nasze położenie, szczególnie podniósł znaczenie Towarzystw Ludowych dla ludu. Potem członek p. Zawacki opowiedział swoje spostrzeżenia z czasów wojny na wschodnim terenie, które świadczą o pobożności ludu polskiego. Po zapisaniu kilku członków, zamknął p. Prezes zebranie pochw. Pana Boga.

* Brudzewo W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono posiedzicielowi majątku Wichmannowi w Amtsmühle kilka tamborów i kilka szłów. Z powodu teraźniejszych wysokich cen za skóry, szkoda jest wielką. — Skradziono także panu Neumannowi stąd rower z sieni.

Z Powiśla.

* **Nowe.** Pewien tutejszy kupiec posłał ucznia do mechanika z rewolwerem nabitym w celu usunięcia naboju i do reparacji. Gdy mechanik broń podniósł do góry, padł nagle strzał. Kula przeszyła mózg młodego człowieka. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Mazur.

* **Ełk.** Młodziutki robotnik Max Kowalski odpowiadał się przed kilku dniami przed tutejszym sądem przysięgłych za usiłowane popełnienia morderstwa na swojej narzeczonej. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. — Za to samo przestępstwo odpowiadał pomocnik handlarski A. Skudich z Rydzewa. Rozprawa trwała kilka godzin. Wyrok 3 lata domu karnego.

* **Wielbark.** Przed kilku dniami wybuchł ogień w domu gospodarza F. Fidorry stąd, który w krótkim czasie objął cały z drzewa zbudowany dom. Straż pożarna zapobiegła dalszemu rozszerzeniu pożaru. Szkoda jest wielka gdyż oprócz mebli i odzieży spaliła się większa ilość zboża znajdująca się na strychu i 40 centnarów kartofli znajdujące się w piwnicach.

* **Biała.** Wielkie nieszczęście spotkało gospodarza Schweinfurta z Gruzów. Gdy pewnego dnia napoił krowy na podwórzu z jednego koryta co zwykle uczynił, zauważył wkrótce, że krowy wszystkie nagle zachorowały. Szybko zawołany weterynarz stwierdził zatrucie. Trzy najlepsze krowy musiano zabić. 2 zdołano uratować. Szkoda jest tem większa, że krowy przed niedawnym czasem się ocieliły.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Świętasiekierka.** Nagłą śmiercią został zaskoczony posiedziciel majątku A. Born z Rattenhofen. Przed kilku dniami pojechał on do Królewca, gdzie zamieszkał w pewnym hotelu. Gdy następnego dnia Born nie wyszedł z pokoju i na kilkakrotne pukanie nikt się nie odezwał, otworzono przemocą drzwi i znaleziono już trupa. Prawdopodobnie umarł Born na paraliż sercowy.

* **Królewiec.** Spaliła się tu przed kilku dniami wielka szopa. Pastwą płomieni stały się zapasy drzewa i torfu i 3 konie. Szkoda wynosi kilka tysięcy marek. Ogień powstał z powodu nieostrożności stróża.

* **Guty.** Tu spalił się przed kilku dniami na majątku Rosenau dom mieszkalny, w którym mieszkało 6 rodzin. Ogień powstał z iskier wypadających z pieca.

Z Polski

* **Poznań.** Z okazji ostatniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki Przewodnictwo Sokolstwa wielkopolskiego wydało apel do urządzania obchodów narodowych, z których dochód przeznacza się na budowę pomnika Bohatera w Poznaniu. Obchodów takich gniazda sokole urządziły już cały szereg, przekazując dochód w sumie kilkudziesięciu tysięcy marek do dyspozycji Przewodnictwa. Sokół Poznań-Śródmieście urządza na ten cel wielki obchód nocy listopadowej w niedzielę, dnia 27 listopada, i to w auli uniwersytetu. Program wypełnią przemówienia prezesa Związku sokolego p. kuratora B. Chrzanowskiego, weterana prof. Callier, referat prof. Dr. Gantkowskiego, gra prof. Nowowiejskiego, śpiewy Chóru narodowego, występy solowe i deklamacje.

Rozmaitości.

Owad jako niszczyciel kabli telefonicznych.

W Południowej Ameryce, w Kalifornji, odkryto owad, który niszczy urządzenia telefoniczne. Mały jak biedronka, o szczękach w rodzaju świdra, z łatwością przebija ołowiane pokrywy kabli telefonicznych. Przez otwory wydrążone w tem sposób krople deszczu dostają się do przewodów i często zdarza się, iż praca jednego owada czyni nieużytecznym setki linji. Dotąd nie znaleziono żadnego środka zapobiegawczego.

Nowy wynalazek.

Na kongresie rolniczym w Chateau-Roux przedstawił p. Gautier próbki papieru ze słomy. Papier ten jest o 50 proc. tańszy od drzewnego.

Miljony na dnie morze.

Jak donoszą z Londynu, powrócił tam okręt ratowniczy admiralicji angielskiej, zajęty podczas ubiegłego lata wydobywaniem złota z zatopionego u wybrzeży Anglji, podczas ostatniej wojny przez niemiecką łódź podwodną, angielskiego krążownika pomocniczego »Laurentic«, który wiózł z Ameryki do Europy złoto w sztabach.

Dotychczas wydobyto z dna morskiego złota za 5 do 6 miljonów franków, w zatopionym jednak krążowniku pozostało jeszcze sztab za przeszło 2 miljony, dobycie tego złota odłożono do przyszłego roku.

Handel i przemysł w Polsce.

„Pomorski Przegląd Kupiecki“.

Pod takim tytułem wychodzi w Grudziądzu pod kierownictwem p. M Pacoszyńskiego dwa razy w tygodniu tak bardzo na Pomorzu potrzebne pismo popierające sprawy kupiectwa polskiego, które jest zarazem organem »Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu«. Numer 2/27 »Pomorskiego Przeglądu Kupieckiego« nam łaskawie nadesłany przedstawia się bardzo okazale. Nowemu wydawnictwu życzymy powodzenia i poparcia.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	14 listopada (w wolnym obrocie) płacono	14 listopada (w wolnym obrocie) żądano	12 listopada (urzędowe) płacono	12 listopada (urzędowe) żądano
dolary	255,00	—	265,74	256,26
wypł. telegr. na Londyn	—	—	979,00	981,00
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	7,00	—	6,68	6,71
wypłata na Warszawę .	7,10	—	6,91	6,94
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Tendencja marki polskiej: słaba.

Myśli.

Kto się wczas w drogę gotuje,
Ten najbezpieczniej wędruje.

—o—

Przeszłość każda jest nauką przyszłości, a owoce teraźniejszości, które zrywasz, bezpośrednio z przeszłości się rozwinęły.

—o—

Lud przeczuciem często zgadnie, kto mu wrogiem, kto szczerze życzliwym
Szekspir. Koryolan.

—o—

Ludem bez religji można tylko za pomocą armat rządzić.
Napoleon I.

—o—

Pożądliwości zabijają leniwego, bo cały dzień pragnie i pożąda, a niechciałyby nic robić ręce jego.
Eklezjastyk.

—o—

Niema dla człowieka nieszczęścia większego nad niemożność ćwiczenia i rozwijania w całej pełni swojej energii i zdolności. Im wyższem i szerszem jest pole działalności, tem większa szansa szczęścia, a przynajmniej zapomnienia o powszechnem koniecznem nieszczęściu.. Eliza Orzeszkowa.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego w Olsztynie odbędzie się w niedzielę dnia 20 go listopada w lokalu »International« ul. Dworcowa nr. 87 o godz. 4 po południu. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Mikołajki, pow. sztumski. Osoby, mające zamiar dostarczenia swych robót, na wystawę, urządzoną w grudniu, staraniem Kół Tow. św. Kingi, uprasza się o przyniesienie wszelkich prac wystawowych do Ochronki 1-go grudnia między godziną 1 5 po południu. Udział w wystawie mogą brać również osoby z wiosek sąsiednich. Bliższych informacji udzielić może p. Kaszubowska z Mikołajek.

Zarząd Tow. św. Kingi.

Sztum. W niedzielę 20go listopada 1921 r. odbędzie się po południu o godz. pół do czwartej zaraz po nieszporach zebranie tow. św. Kingi.

O liczny udział prosi sekretarka.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 20 listopada zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę 20 b. m. zaraz po nabożeństwie o godz. 12 na sali pana Kikuta. Przemawiać będzie druh Lewicki z Trzana. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Sztum. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie o godz. 1/28 wieczorem co wtorek w plebanice, co czwartek w lokalu p. Tesznera (Nawrocki następca).

Pietrzwałd. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 5 po południu w lokalu p. Klingenberga. O liczny udział prosi Zarząd.

Hohendorf. Kółko śpiewackie ma lekcję śpiewu w sobotę wieczorem o godz. 7 mej.



— A dokąd to panie gwiazdor, przecież jeszcze czas! . . . . .

— A no! Dla wydawnictwa „Gazety“ i dla Kuby i Franka potrzebna jest gwiazdka, a najmilszą gwiazdką będzie dla nich, jeżeli liczba czytelników „Gazety“ w grudniu się znacznie powiększy.

— Dziękuje ci miły gwiazdorku kochany, niechaj ino czytelniki tak o nas dbają jak ty mój miły gwiazdorze.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami solectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św. Marcina;
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;
17. dla stelmacha z szarwarkiem;
18. dla fornala z szarwarkiem;
19. dla murarza podwórznego z szarwarkiem;
20. dla robotnika rolnego z szarwarkiem od zaraz lub później;
21. dla chłopaka 16—20-letniego od zaraz;
22. dla parobka do koni od zaraz;
23. dla służącej do wszelkiej pracy od 1 stycznia 1922 r.;
24. dla chłopaka do koni, 20—25-letniego, od zaraz;
25. dla starszego samotnego pastucha od zaraz.

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922;
17. dla czeladnika kowalskiego u starego mistrza lub w fabryce;
18. dla slodiarza z szarwarkiem;
19. dla robotnika rolnego od zaraz;
20. dla starszej panny, biegłej w szyciu i w prasowaniu, obeznanej z gospodarstwem domowem, do wyręczenia pani domu.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Zamówienie „Gazety“ na grudzień.

Ich bestelle hiermit für den Monat Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 3 Mk

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

____

____

Obige 3 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

____